Dziś dalsze zdjęcia uczestników konkursu

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

Pełna tabela loterji (na str. 3)

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna zł. 1·95 z odbiorem w administracji

10 gr.

Rok V. Kraków, niedziela 18 sierpnia 1935 r Nr. 228

Rewolucja w Albanji

Powstańcy maszerują na stolicę

TIRANA (PAT) Albańskie biuro prasowe donosi: Z nieznanych dotychczas powodów został zamordowany w miejscowości Tieri generał Guilardi.

Po tem morderstwie w Frieri doszło do rozruchów. Władze szybko przywróciły spokój. Przywódcy rozruchów zostali ujęci. W całej Albanji panuje spokój.

ATENY, (PAT.) O wypadkach w Albanji, które według wiadomości nadeszłych bezpośrednio z Tirany, ograniczyły się do zlokalizowanych już rozruchów w jednej z miejscowości, minister Wojny gen. Kondylis otrzymał od gubernatora Epiru telegram, w którym gubernator donosi, że w Albanji wybuchła rewolucja.

Powstańcy posuwają się szybko ku stolicy. Doszło już podobno do krwawej walki, w czasie której poniósł śmierć dowódca wojsk rządowych — Tsemal Ardas. Przywódcą rewolucjonistów jest niejaki Sefket Birlaci.

Piękny symbol

Król Rumunji przelał puhar wody z Bałtyku do morza Czarnego

KONSTANCA, (PAT). Po uroczystym bankiecie, który przeciągnął się do późnego wieczora, król Rumunji wraz z posłem R. P. Arciszewskim, delegacją polską, członkami rządu z premjerem na czele oraz z całem swem otoczeniem udał się na molo w Mamaia.

Tutaj poseł Arciszewski wręczył królowi puhar z wodą z Bałtyku, przywiezioną przez spływ polskich kajakowców, wypowiadając przytem następujące słowa:

„Nikt lepiej, niż nasze dwa narody nie jest przeznaczony, by połączyć morza północne z morzami południa".

Jego Królewska Mość, wziąwszy puhar z rąk posła Rzplitej, zwrócił się do obecnych mówiąc:

„Wyrażam przekonanie, iż temu aktowi symbolicznemu odpowie rzeczywistość ścisłej łączności Bałtyku z morzem Czarnem poprzez węzły przyjaźni, łączące oba nasze narody".

Wśród uroczystego milczenia obecnych król przelał wodę z puharu w fale morza Czarnego.

Zaciekła walka w pociągu z 70 bandytami

Trzy osoby zostały zabite

PEKIN (PAT.) Ubiegłej nocy w pociągu pośpiesznym Mukden — Pekin rozegrała się zaciekła walka pomiędzy pasażerami i strażą z jednej strony a 70 bandytami z drugiej.

Bandyci wsiedli do pociągu, jako podróżni w Szan - Haj - Kwanie. W drodze rzucili się na pasażerów, rabując kosztowności i pieniądze.

Straż broniła podróżnych z wielką odwagą. 20 strażników odniosło rany. Jeden pasażer Japończyk i 2 urzednicy chińscy zostali zabici.

300 osób utonęło podczas powodzi

Ludność odżywia się korą z drzew

SZANGHAJ (PAT.) Pomimo wielkich wysiłków, nie udało się zatrzymać wezbranych fal Hoang-Ho.

W Szantungu zachodnim pod wodą stoi przeszło 6000 klm. kw., utonęło tam zgórą 300 osób. W Ho-Pei południowem 500 wsi jest zalanych, 30.000 do mostów zniszczonych, tysiące klm. kw. pól ryżowych zniszczonych. Wszędzie panuje głód.

Liczba uchodźców z ziem. ogarniętych powodzią, dochodzi do 400.000. Ludność odżywia się kora z drzew. W prowincji Ho-Nan liczba powodzian dochodzi do 1.700.000.

Bandyci zabili dziennikarza

którego uprowadzili dla uzyskania okupu

PEKIN (PAT.) Dziennikarz angielski Jones został zamordowany przez bandytów, którzy go uprowadzili. Ciało jego przeszyte trzema kulami znalazły wpobliżu Pao-Czang wojska ścigające bandytów. Sądzą, iż morderstwo zostało popełnione dnia 12 b. m.

Żołnierze, którzy znaleźli ciało Jonesa, należeli od oddziału wojsk chińskich, wysłanych przez władze Czaharu dnia 14 sierpnia dla utrzymania kontaktu z bandytami.

Już dnia 8 sierpnia bandyci, którzy uprowadzili Jonesa, oddali go w ręce innej szajki, ta zaś zażądała większego okupu, a mianowicie 8000 f. st. Okupu jednak nie złożono bandytom, gdyż chociaż władze brytyjskie sumę żądaną ofiarowały, jednak nie zdołano jej doręczyć bandytom.

Konferencja paryska rozpoczęta

PARYŻ, (PAT). Havas donosi: Konferencja przedstawicieli mocarstw, sygnatarjuszy traktatu z r. 1906 o Abisynji, rozpoczęła się wczoraj z rana od rozmowy Aloisi'ego, w sali t. zw. Ambasadorskiej obok gabinetu ministra Spraw Zagranicznych.

Salon t. zw. Okrągły obok gabinetu Lavala przeznaczono na narady, w których uczestniczyć będzie większa ilość osób, a w sali Zegarowej, w której był podpisany pakt Briand — Kellog, odbywać się będą plenarne posiedzenia wszystkich trzech delegacyj.

Bandyta wrócił do więzienia

BUKARESZT, (PAT). Słynny przywódca bandytów Jerzy Croiu, który przed trzema dniami zbiegł z więzienia w Botoszani, ubiegłej nocy zjawił się u swego obrońcy w Bukareszcie i za jego poradą oddał się w ręce prokuratury.

Afera szpiegowska

PRAGA, (PAT). Władze bezpieczeństwa wykryły wielką aferę szpiegowską w wojsku.

Ośrodkiem szpiegostwa były Radziejowice w Czechach zachodnich. Policja aresztowała nauczyciela Niemca w czeskich Budziejowicach, dwóch jego synów i generała Krau, b. dowódcę 4-ej armji austro-węgierskiej w czasie wojny, ostatnio emerytowanego.

Komunikatu urzędowego o tej sprawie dotychczas nie ogłoszono.

Ponura zbrodnia podczas odpustu

W pościgu za mordercami dwie osoby padły trupem, a trzy odniosły rany

W ub. święto Wniebowstąpienia N. M. P. w czasie odpustu we wsi Żelisewie Podkościelnym (pow. Siedlecki), wynikł spór, a następnie bójka na zabawie między braćmi: Franciszkiem i Józefem Pacholakami, oraz Janem Łęgasą — a Stanisławem Kowalczykiem.

W wyniku bójki Pacholakowie i Łęgasa rzucili się z nożami na Kowalczyka, zadając mu kilka ciosów w klatkę piersiową i plecy. W kilka minut po zbrodniczym napadzie Kowalczyk zmarł. Zabójcy rzucili się do ucieczki. Komendant posterunku policji w Kotyniu, przod. Franciszek Miac zarządził pościg za zbrodniarzami. Do pościgu przyłączyła się i miejscowa ludność.

Okazało się, iż zbrodniarz (Łęgasa i Franciszek Pacholak) ukryli się w zagrodzie Feliksy Osińskiej — we wsi Marysinie (gm. Żelisew). Na dobijanie się do mieszkania ,ukryci nie chcieli drzwi otworzyć. Wkrótce z wnętrza padły strzały rewolwerowe. Kule ugodziły przod. Miąca i jednego z rolników, biorącego udział w pościgu, Józefa Rojka — ze wsi Żelisew. Trafieni kulami w klatkę piersiową padli trupem na miejscu.

Korzystając z zamieszania, mordercy wyskoczyli oknem i zaczęli uciekać. Ponieważ za uciekającymi znowu pogoniła miejscowa ludność poczęli się ostrzeliwać i zranili jeszcze 3 osoby, w tej liczbie kobietę.

Na wieść o krwawym zajściu przybył na miejsce oddział policji z Siedlec w hełmach, pancerzach i z tarczami — z komisarzem Jarzębskim i kierownikiem wydziału śledczego podkom. Kozłowskim na czele.

Po kilkugodzinnej obławie, wszystkich sprawców krwawego zajścia, aresztowano.

Narada na Zamku

Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu wczorajszym pana prezesa Rady Ministrów Walerego Sławka, który poinformował Pana Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Wiadomości z całego świata

KRWAWA WALKA

SOFJA, (PAT). Bandyci uprowadzili wczoraj 4 osoby, w tem jedną kobietę. W walce z bandytami trzy osoby zostały zabite.

DZIKIE ZWIERZĘTA NA LICYTACJI

HAARLEM, (PAT). Odbyła się tu taj oryginalna licytacja dzikich zwierząt. Zwierzęta, wypożyczone przez Hagenbecka jednemu z wędrownych cyrków, przybyłemu do Holandji, zostały przez jednego z holenderskich wierzycieli obłożone aresztem. Za piękny okaz tresowanej lwicy zapłacono śmieszną sumę 18 złotych, za tresowanego niedźwiedzia brunatnego 45 zł.

MILJON ŻOŁNIERZY POWOŁA ITALJA

RZYM, (PAT). Ogłoszono tu urzędowo, że liczba powołanych do wojska we wrześniu wyniesie ogółem miljon ludzi po wcieleniu w tym czasie do szeregów roczników 1911, 1913 i 1914, powołanych dekretem z dnia 14 sierpnia.

BLOK KAMIENNY RUNĄŁ NA ŻOŁNIERZY

W kamieniołomie Szentendre obok Budapesztu oberwał się podmyty przez wodę olbrzymi blok kamienny, spadając na grupę, pracujących tam saperów. Dwaj żołnierze zostali zabici i dwaj ciężko ranni.

Niemcy bez mandatu ze Śląska

W katowickiem zgromadzeniu okręgowem, ustalającem kandydatury do Sejmu, Niemcy zgłosili 3 nazwiska.

Przy 138 delegatach, którzy brali udział w zgromadzeniu, wystarczało 35 głosów do tego, by dana kandydatura została wpisana na listę. Ponieważ delegatów — Niemców było na zgromadzeniu 36, więc kandydatury niemieckie miały wszelkie szanse przejścia. Głosy niemieckie rozbiły się jednak.

Wskutek rozstrzelenia się głosów niemieckich, żaden kandydat niemiecki nie przeszedł.

Potworna zbrodnia narzeczonego

Wczoraj w przysiółku Krepy pod Zameczkiem w pow. żółkiewskim wydarzył się wypadek potwornej zbrodni. Niejaki Hadada w czasie sprzeczki z rodziną swej narzeczonej, wystrzałem z rewolweru zabił jej matkę i siostrę, samą zaś narzeczoną postrzelił ciężko w nogę. Morderca po zbrodni zbiegł. Ranną przewieziono do szpitala w Żółkwi.

Wesoły Kącik

DONŻUAN

Pan Pipman jest niebezpiecznym donżuanem. Żeby zdobyć kobietę, jest gotów na wszystko.

W tym roku spędzał urlop w Świdrze, gdzie poznał na plaży uroczą mężatkę, panią Malwinę.

Serce donżuana na widok pani Malwiny wezbrało pożądaniem.

— Za wszelką cenę muszę ją zdobyć — powiedział sobie.

I, gdy pewnego razu spostrzegł uroczą mężatkę, grzejącą się samotnie na słońcu, przysiadł się do niej i powiedział:

— Mam do pani prośbę.

— Słucham.

— Bądź pani moją.

Pani Malwina, aż usiadła z oburzenia.

— Czy pan zwarjował, panie Pipman? Co pan ma za wymagania?

— Kto wymaga? Ja tylko proszę! Pani mi się strasznie podoba.

— Ale jak można podejść do mężatki z taką ordynarną prośbą?

Pan Pipman zdziwił się.

— Dlaczego ordynarna? Czy ja powiedziałem jakieś nieprzyzwoite słowo?

— Nie udawaj pan idjoty! Jak pan wogóle śmiał?!

— Śmiałem. Ja jestem śmiały. Co ja ryzykuję? Najwyżej bym dostał od pani w pysk.

— Pan za taką prośbę mógł dostać nie raz, ale 15 razy w pysk.

Pipman obojętnie kiwnął głową.

— A jak nawet? Od tego się nie umiera. I zresztą pani mi się tak podoba, że jabym się zgodził dostać 20 razy w pysk, żeby...

— Żeby co?

Pipman westchnął tęsknie.

— Żeby pani się zgodziła na moją prośbę.

Mężatka przycichła. Widać było, że ofiarność pana Pipmana wywarła na niej wrażenie.

— Dobrze — zdecydowała się po namyśle. — Widzę, że się panu rzeczywiście podobam. Zgadzam się na pańskie warunki. Dam panu 20 razy w pysk.

— Jakto? — zaniepokoił się Pipman. — Tylko w pysk? A co potem?

— Po 20-tu razach w pysk spełnię pańską prośbę.

— Naprawdę?!—podskoczył z radości Pipman. — Słowo?!

— Słowo! Przyjdzie pan do mnie jutro wieczorem, o 8-mej.

Przez całą noc Pipman nie zmrużył oka, marząc o rozkoszy, która go czekała następnego dnia. A nazajutrz, po obiedzie, wysmarował sobie twarz wazeliną, żeby mniej bolało i punktualnie o ósmej zapukał do przedmiotu swych pragnień.

Pani Malwina w lekkim szlafroczku otworzyła drzwi.

— Niech pan siada, kochany panie Pipman. Zaraz zaczynamy.

Wzięła kartkę papieru, ołówek i, wskazując te przedmioty Pipmanowi, wyjaśniła:

— Muszę zapisywać każdy raz w pysk, żeby mi się nie pomyliło.

Poczem podeszła do Pipmana i trzasnęła go naodlew. Pipman zamknął oczy, zagryzł z bólu wargi, ale nie pisnął. Myśl oczekującej go rozkoszy osładza ła mu cierpienie.

A pani Malwina trzaskała i trzaskała, zapisując starannie każdy raz na karteczce.

— 17... — liczył w myśli Pipman. — 18... 19...

Po 19-tym razie nagle pani Malwina urwała. Pipman otworzył oczy.

Z za parawanu wyszedł barczysty, wysoki mężczyzna i uśmiechnął się słodko do Pipmana.

— Panie Pipman! — powiedział. — Moja żona jest słowna. Ja ją znam. Jak powiedziała, że po dwudziestu razach w pysk spełni pańską prośbę, to znaczy, że spełni. Ale narazie dostał pan w pysk tylko 19 razy. Po dwudziesty raz przyjdź pan za 30 lat. A teraz — paszoł won! Już pana niema!..

Napoleon Sądek

Urodziwy i pomysłowy oszust

wyłudzał datki na różne cele społeczne, a po zdemaskowaniu zbiegł

Wśród sfory oszustów, grasujących zazwyczaj w wielkiem mieście — Warszawie, wyjątkową pomysłowością odznaczał się Tadeusz Sendlikowski. Umiał w doskonały sposób wykorzystać swą miłą powierzchowność, wymowę i gładkie obejście.

W zeszłym roku obchodził on liczne szkoły powszechne i podając się za przedstawiciela teatru „Ateneum" proponował nabycie biletów na przedstawienie dla młodzieży. Wybitnie niskie ceny biletów sprawiły, że kierownicy szkół zakupywali dla swych wychowanków ogromne ilości kart wstępu. Ale gdy młodzież w zwartych szykach stanęła przed wejściem do teatru — musiała ze smutną miną odejść... Okazało się, że bilety są fałszywe.

Innym razem Sendlikowski zgłosił się do jednej z instytucyi filantropijno - społecznych, która urządzała zbiórkę na szkoły polskie zagranicą, celem objęcia funkcyi kwestarza. Skorzystano z usług eleganckiego pana. Wraz z drugim kwestarzem, Junszkiewiczem, Sendlikowski obchodził nocne lokale, gdzie nie szczędzono ofiar na wzniosły cel. Gdy zaszli do jednej z wykwintnych restauracyj, Sendlikowski powiedział, że zajmie się kwestą przy szatni, prosząc Juszkiewicza, by obszedł górne pokoje. Gdy Juszkiewicz wrócił, Sendlikowskiego już nie zastał. Wraz z nim zginęła puszka, w której znajdowało się kilkaset złotych.

Pewnego razu Sendlikowski przyszedł do jednej z parafji na Pradze i, podszywając się pod nazwisko syna znanego działacza społecznego, prosił o wydanie mu bloczków z kuponami ofiar na Pomnik Chrystusa - Króla. Oczywiście, pieniądze z bloczków nigdy nie wpłynęły.

Tenże Sendlikowski, bywając na balach, kradł torebki swym partnerkom, ujętym czułemi słówkami dystyngowanego dżentelmena. Aż wreszcie oszustowi powinęła się noga.

Juszkiewicz, będąc pewnego razu w kinie „Uciecha" zauważył Sendlikowskiego z opaską kwestarza na ramieniu. W ręku miał puszkę, do której zbierał rzekomo datki na rzecz gimnazjum polskiego w Gdańsku.

Juszkiewicz wezwał policjanta i oszusta aresztowano. W toku śledztwa Sendlikowskiego wypuszczono za kaucją na wolność. Z tego wyrafinowany oszust skorzystał i nie stawił się na wczorajsza rozprawę w Sądzie Okręgowym.

Za oszustem rozpisano listy gończe.

Szewc wywarł zemstę na szybie

Sąd skazał go na pół roku więzienia

Wczoraj w VI Oddz. Sądu Grodzkiego w Warszawie znalazła się sprawa szewca Zygmunta Przyłuskiego, oskarżonego o wybicie w ostatnich dniach lipca r. b. dwuch ogromnych szyb wystawowych w sklepie „Bat'a" przy ul. Marszałkowskiej.

Przyłuski przyznał się do winy. Sąd jednak postanowił zbadać świadków i dzięki temu wyszły najaw bardzo ciekawe okoliczności.

Przyłuski prowadził od wielu lat warsztat przy ul. Strzeleckiej, w którym zatrudniał 12 czeladników. Mimo zredukowania pracowników do liczby 5-u Przyłuski i jego czeladnicy uskarżali się na brak pracy.

W rozmowach tych, niejednokrotnie zakrapianych mocną „wyborową", doszli do wniosku, że wszystkiemu jest winna firma „Bat'a". Przyłuski spędziwszy dobrych kilka godzin w restauracji hotelu „Victoria", postanowił wywrzeć swą zemste na konkurencyjnej fabryce. Uzbroił się w ciężki łom i nad ranem zaczął wybijać szyby. Gruba na 4 cm szyby nieodrazu chciały ustąpić pod uderzeniami łomu. To stało się przyczyną, że Przyłuski został zatrzymany na miejscu przez zaalarmowanych brzękiem szkła pracowników firmy.

Już po zatrzymaniu Przyłuski odgrażał się w stronę dyrektora firmy:

— My tu wszystkich was niedługo pozabijamy.

Na rozprawie rzecznik pokrzywdzonej firmy „Bat'a" adw. Wł. Hecht podnosił, że te niejednokrotne zamachy na szyby przyczyniają nietylko firmie „Bat'a" strat ponad 5.000 zł. za każdym razem, ale szkodzą także interesom polskich robotników. Oto bowiem w myśl porozumienia z rządem firma „Bat'a" zatrudnia na wszystkich swoich placówkach w Polsce wyłącznie robotników polskich w liczbie 1.800 osób, jak również wytwarza obuwie z surowców krajowych.

Firma „Bat'a" nie prowadzi, aby nie robić konkurencji rzemiosłu, działu reperacji obuwia z wyjątkiem własnego. To jest koniecznością, gdyż szewcy warszawscy bojkotują „Bat'e" i nie przyjmują do reperacji obuwia tej firmy.

Centrala firmy, ponosząc ustawicznie straty wskutek wybijania, szyb już i tak nosi się z zamiarem zlikwidowania działalności. Grozi to utratą pracy 1800 robotników.

Obrońca oskarżonego wnosił o łagodne ukaranie Przyłuskiego, który powodował się źle zrozumianemi pobudkami przyjścia z pomocą rzemieślnikom miejscowym w ich walce konkurencyjnej z zagranicznym kapitałem.

Sąd skazał Przyłuskiego na 6 miesięcy więzienia, zatrzymując go w tymczasowym areszcie do czasu uprawomocnienia się wyroku.

Londyn pod terorem bandyty

Od kilku lat grasuje bezkarnie osobnik, który bezcześci kobiety i rabuje

Od pewnego czasu Londyn żyje pod terorem tajemniczego osobnika, który drwi sobie z najlepszej policji na świecie.

Sensacja przybrała rozmiary fantastyczne, gdyż mimo usiłowań policji, nie udało się zdemaskować mordercy.

Po raz pierwszy na terenie Londynu ukazał się tajemniczy terorysta w roku 1930. Zanotowano wówczas kilkanaście zbrodni. Każdorazowo policja stwierdziła, że sposób dokonania zbrodni był ten sam. Wskazywało to niezbicie, że sprawcą jest jedna i ta sama osoba. Policja dokładała wszelkich starań, by sprawcę schwytać, jednakże bezskutecznie.

Minęło kilka lat i oto na horyzoncie Londynu ukazał się znów tajemniczy terorysta. Tym razem sposób działania był trochę odmienny. Bandyta napadał na ustronnych uliczkach na pojedyńczych przechodniów, ograbiał z posiadanej gotówki i znikał na kilka dni. Zaledwie jednak zapominano o wypadku, już notowano następny.

Dla odmiany bandyta napadał na szoferów, zabierał gotówkę, a gdy ofiara stawiała opór, wówczas bez pardonu bił czem popadło. Obdarzony ogromną siłą, nieraz gołą pięścią okładał napadniętego.

W odległych parkach rozgrywały się często straszliwe sceny. Oto tajemniczy, a tak groźny bandyta, widząc przechodzącą młodą parę, uderzeniem pięści oszałamiał mężczyznę, a następnie dokonywał gwałtu na bezbronnej dziewczynie. Nie zapominał przy tej okazji o ograbieniu nieszczęsnych spacerowiczów.

Nie dziw, że w tych warunkach Londyn ogarnęło przerażenie. Zwiększyło się ono w dwójnasób, gdy prasa poczęła donosić, że bandyta stale zmienia miejsce pobytu i raz jest w jednem mieście, by nazajutrz gościnnie wystąpić w drugiem.

Alarmujące wzmianki w prasie potęgowały jeszcze strach londyńczyków. Doszło do tego, że wieczorem ludzie obawiali się wychodzić na ulicę bez broni.

Policja wzięła się ostro do dzieła. Zmobilizowano co najtęższych detektywów i ci przystąpili do pracy celem schwytania bandyty.

Mieszkańcy Londynu pomagają policji w ten sposób, że o każdym podejrzanym osobniku natychmiast donoszą władzom. Czy w ten sposób uda się przychwycić tajemniczego bandytę, trudno w tej chwili powiedzieć. Faktem jest tylko, że po raz pierwszy od lat Londyn bierze żywy udział w pogoni za bandytą. A pogoń tą najeżona jest takiemi trudnościami, że już zgóry można przewidzieć ofiary.

Sprawa o wiarołomstwo

które przekształciło się w sprawę o oszczerstwo

Władysław Mankiewicz, uprzykrzywszy sobie stan małżeński, wystąpił do Sądu Arcybiskupiego o separację. W szerokiem uzasadnieniu wywodził, że żona prowadzi niemoralny tryb życia, zaniedbuje obowiązki małżeńskie i t. d. i t. d.

Sąd Arcybiskupi zażądał dowodów. Ale tych jak widać, zabrakło p. Mankiewiczowi.

Rada szybko się znalazła. Od czegóż są usłużni przyjaciele? A tych p. Mankiewicz miał poddostatkiem.

Na rozprawie w Sądzie Arcybiskupim świadek Wacław Zaleski zeznał, że Mankiewiczowa włóczy się po nocach, że niejednokrotnie widziano ją na ulicy zataczającą się z pijaństwa.

Drugi świadek Zygmunt Mirkowski, chcąc się lepiej przysłużyć Mankiewiczowi, poprostu zeznał, że Mankiewiczowa dopuszcza się wiarołomstwa. Do wiedział się o tem od dozorcy, który jakoby miał się zwierzyć, że Mankiewiczowa w czasie nie obecności męża przyjmuje wizyty młodych ludzi, którzy do gościnnego lokalu przychodzą w niedwuznacznych celach.

Opierając się na takich zeznaniach, Sąd konsystorski orzekł separację.

Ale wówczas Mankiewiczowa zwróciła się do prokuratora, oskarżając świadków o krzywoprzysięstwo.

Zbadany w toku dochodzenia dozorca domu zeznał, iż Mirkowskiego wogóle nie zna i nigdy z nim nie rozmawiał. Również wyssane z palca okazały się inne zarzuty.

W ten sposób Zaleski i Mirkowski trafili wczoraj na ławę oskarżonych za fałszywe zeznania.

Pełna tabela loterji

Klasa III, 33 loterji 3-ci dzień ciągnienia

I, II-gie ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 100.000 na n-ry: 35927 59861 103052

Zł. 10.000 na n-ry: 42615 100809 169838

Zł. 5.000 nr n-ry: 24784 147334

Zł. 2.000 na n-ry: 106727 159077

Zł. 1.000 na n-ry: 64097 86607 102678 111284 176422 157084

Zł. 500 na n-ry: 33594 57981 68791 80586 86164 79180 97121 112178 122778 129260 148793 163133 182300

Zł. 400 na n-ry: 6041 11269 25402 28257 53631 63022 77908 83813 113308 118292 135056 166208 166415 170966 180436

Zł. 300 na n-ry: 14094 20591 23792 26052 27535 38480 44790 69208 70572 133285 135580 137994 145322 149802 151946 159880 170920

Zł. 250 na n-ry: 3239 17465 19450 20563 22097 40014 44691 48102 53140 54608 55235 60097 65534 67287 67298 70322 72880 81167 91437 95190 96510 105971 116940 177979 123952 134650 136311 136720 137151 144795 155407 162294 163624 166047 170045 170779 173692 182120

Po złotych 200

809 1900 2031 125 226 749 959 4194 362 877 5862 6217 332 854 7931 8717 9216 67 10023 179 945 11453 632 12108 13125 517 66 614 14315 413 524 680 916 15654 16233 717 970 17105 227 62 570 18958 19084 268 94 492 629 986.

20602 898 900 21090 522 22145 457 639 82 701 47 857 967 23119 32 87 208 37 56 395 607 91 24206 16 570 717 25054 135 354 573 885 26703 27287 717 82 909 28060 250 389 409 89 815 29106 462 747.

30550 766 826 31667 88 700 871 89 32240 642 70 968 33312 400 989 34357 35256 68 513 75 685 91 859 82 36088 253 525 74 821 37256 457 725.

38444 607 35 710 39112 312 527 46 799

40077 153 543 851 87 41113 83 209 549 42613 894 43131 44082 233 45070 46080 170 315 913 39 47215 460 660 768 48510 625 49457 641

50060 171 646 51016 349 436 52405 53895 54011 692 55058 519 31 652 979 56147 51 390 593 625 740 57097 360 58037 378 85 422 836 67 59232 417 69

60335 91 493 61200 82 372 92 698 729 65 62227 571 796 63136 217 526 35 64314 65062 182 324 540 66086 223 85 414 670 67312 26 578 741 51 68006 534 682 724 29 815 71 76 995 69118 51 378 750

70384 618 747 71025 250 72143 516 602 896 907 55 79 73184 367 987 74028 45 165 285 449 814 25 989 75025 222 308 26 880 974

76047 179 415 829 936 77114 500 618 755 909 20 78620 79204 402 80236 87 507 81719 68 834 82074 89 237 339 897 83470 85 740 857 993 84579 650 92 986 85786 86279 918 88511 26 73 89476 78 748 60 818 90934 91420 723 947 92090 665 778 93329 454 512 895 921 94225 634 95077 639 738 96048 361 405 691 96 969 4 73 922 75 97327 550 970 98301 461 553 732 99220 78 100157 716 101065 464 102269 994 103131 148 346 940 104149 483 588 789 811 105069 196 276 84 890 106254 427 107005 591 619 711 881 108079 109580 803 110176 714 111193 289 301 645 112745 113013 255

115054 470 116 218 408 117203 118031 302 41 119121 708

120395 437 702 812 83 121034 56 89 549 122064 65 86 118 97 323 671 889 917 123219 49 351 530 80 881 124161 258 334 435 510 615 857 125074 446 77 97 943 126103 55 252 562 99 631 909 127227 311 493 128048 865 129376 458 75 583 133319 789 875 131022 131 205 30 666 800 132172 80 368 911 133465 515 18 93 827 134056 350 94 619 807 30 135151 567 780 136096 495 501 772 137013 551 816 61 138139 564 716 93 139366 499 554 687 902.

140303 36 642 820 947 141111 52 272 362 664 142036 406 751 848 143 443 598 765 991 144243 863 145060 109 146491 548 59 72 847 982 147320 668 795 957 148237 44 89 549 633 149206 44 653 716 808 980.

150240 362 839 151496 707.

152075 372 97 657 986 153073 389 484 781 154162 557 689 155066 256 336 38 87 773 97 971 156361 409 534 49 157002 223 73 316 158006 42 600 159088 169 754

160270 445 509 161247 382 465 890 904 162748 917 163745 164151 260 552 930 165103 296 304 166374 529 775 899 167256 430 715 65 168091 659 72 169011 60 240 329 39 603 26 928

170171 523 95 635 712 812 80 171279 94 425 754 96 172655 173287 174865 175144 486 176154 177032 128 356 871 922 179108 489 553 777

180195 249 484 537 181422 533 63 775 182215 17 39 508 184553 731 871 975.

Po złotych 50

112 1003 125 88 271 85 639 2145 218 304 3407 4600 5949 8889 9582 712 942 10312 655 11078 878 926 12491 13248 669 14257 418 991 15206 649 730 16962 18917 19891 903.

22459 62 535 940 23661 754 819 964 24273 487 576 775 922 47 25584 26077 99 410 949 27425 852 28303 530 29293 31126 455 32088 177 854 33223 368 517 842 34615 794 886 35779 810 36151 362 448 704 9 37211.

38158 248 567 39368 470 80

40232 78 41417 538 674 970 42162 645 817 43322 942 44101 479 547 48 666 723 76 45529 860 46297 504 90 628 892 926 47207 523 805 48103 19 248 818 49050 710 984

51157 259 751 52341 578 97 903 53587 641 869 54236 85 924 55681 944 56647 86 750 57012 227 533 966 58539 656 709 933 59060 458 570 76

60030 460 623 71 61047 629 62629 799 817 48 980 63488 624 36 850 64174 286 385 445 91 65125 214 390 537 66875 90 67300 639 68060 107 414 890 69567 694 763 876

70812 71005 252 61 367 888 73363 571 910 74104 597 869 75142 263 747 76006 77476 532 78149 349 404 601 22 991 92 79291 699 841 940 80277 457 81336 82013 84 200 560 602 83058 235 772 84187 397 702 85256 356 58 685 739 86110 87284 366 762 88668 763 847 89553 90463 668 986 91069 92209 354 429 93661 766 94112 346 558 643 701 41 980 95208 441 560 808 977 96642 888 97050 104 357 640 829 30 99085 620 846 64 100855 101064 632 756 823 102033 362 935 103512 104178 105184 432 106108 107191 802 108092 159 446 983 92 109276 494 612 804 110177 89 281 83 359 418 45 540 967 111201 23 62 415 784 849 112019 184 228 747 130090

114010 538 613 20 115958 116165 920 60 117270 522 55 866 118087 358 119254 532 609 120513 32 723 121454 64 760 90 803 122334 560 123571 722 841 914 124236 879 949 125070 836 87 126200 357 434 705 50 127086 888 128012 38 293 980 129179 255 415 605 737 130076 785 980 131387 883 98 132795 133052 585 134063 640 944 67 135239 136130 770 973 137070 877 907 138053 63 836 139589 729 140577 837 141475 629 994 142143 93 402 143351 577 144352 702 145154 318 524 93 816 146364 641 51 798 147158 86 622 714 148928 149135 81 206 531 51 673 729 31 150287 515 787 849 58 151456

152688 784 153232 535 673 98 844 154104 209 803 155342 156254 700 157063 229 423 37 717 886 900 158026 281 82 801 159115 414

160564 87 943 161423 790 891 980 162046 661 163370 666 164437 662 816 165625 49 166255 394 637 747 917 167498 852 68 168240 83 305 669 169283 336 452

170224 577 655 74 703 171055 171 678 890 172093 777 173042 211 32 527 174019 117 275 311 409 642 64 175152 674 176123 640 888 89 177288 827 178063 202 179237 416 80 605 733 181385 182007 353 744 818 914 183250

III-cie ciągnienie

Wygrane po 200 złotych:

162 2246 475 3451 4610 6204 7306 9281 700 12390 984 15512 16040 17050 18104 20498 21535 57 23145 758 24305 637 997 26013 123 546 843 27080 191 335 760 868 28251 29008 408 564 845 917 31026 32517 633 86 33045 290 828 34407 709 30 35255 934 37297 430 895. 38312 28 39111 40763 807 41444 723 838 42872 43315 753 45246 47495 616 48811 49307 51754 52036 843 53145 376 747 54284 446 847 55391 494 56219 57855 58170 328 857 59091 128 444 709 60586 62939 63946 64101 426 945 56 65451 806 66142 634 67001 588 609 17 68442 638 39 69281 70371 71898 82421 73484 650 951 74438 699 75348 647

76218 502 77000 534 78159 663 79018 348 769 80930 81500 82121 236 570 83262 84189 761 85462 830 86168 487 760 87068 89348 90975 91932 33 92032 46 787 93540 95115 516 787 96166 498 725 948 97040 587 98221 474 531 99037 756 100495 778 101222 899 102393 587 103397 464 104768 106064 865 107195 108015 556 110260 112657 113849

114548 601 974 116202 41 117072 119267

120481 675 895 121121 390 851 122126 272 360 123002 711 125382 420 647 126227 538 659 868 127657 128536 129003 527 909 75

130660 775 971 131049 400 87 728 916 133842 135822 137414 933 139497

140182 885 141207 319 619 842 951 145287 146240 924 147058 134 405 37 148604 149122 955

150001 242 541

152008 73 182 939 153600 716 154094 846 155148 452 848 156153 434 42 157248 462 539 751 158104 794 159103 686 161774 901 163081 161 487 892 164054 165006 196 167719 34 168324 169354 170913 171303 172125 231 828 954 173224 174405 45 175494 540 838 176328 179964 180175 267 470 181560 95 183994 184134 931

Wygrane po 50 złotych:

155 1505 15 3954 4215 309 54 6890 7563 8567 975.

10263 464 13689 15169 758 16080 17207 51 670

20627 22034 315 24214 927 25545 754 27027 28115 375 92

31102 760 32157 554 853 33080 34078 263 375 37049 290 926

38234 751 40766 949 59 41705 42540 940 73 44105 45968 46040 47474 48034 49261 572 50130 52762 53408 611 40 60 54247 55532 57833 58059 367 61242 356 62560 83 715 63381 728 64266 83 65471 539 67955 62 68013 453 770 69120 226 300 506 70698 71363 623 73135 605 74689 75102 471 94

76543 622 77287 78205 413 79369 80772 82360 502 83149 718 84505 85331 467 87003 96 88390 89519 994 90915 677 906 91739 880 93439 94319 85 791 95542 74 760 97154 98580 787 99178 310 571 100854 101639 102970 103434 632 766 104287 523 105035 778 925 107569 108002 168 715 109140 961 110063 594 913 111206

115153 337 631 116298 588 117316 74 860 118208 546 878 119174 307 584 923 60

120184 360 562 121117 494 122117 123150 822 124323 126278 852 127230 128406 659 129268 564

130845 132793 133509 12 134048 67 298 615 136544 137075 195 271 542 834

140004 258 727 141184 835 917 143163 241 145249 146042 85 148258 149639 719 63

150025 258 586

154048 691 156071 454 794 915 157254 158372 647 725 159985 160521 54 161158 342 907 163069 694 704 164384 493 165317 166479 167134 749 168455 62 644 737 169219 170196 417 504 172014 529 174782 177286 454 180323 182928 184486 544 770 836

GŁÓWNE WYGRANE

IV-te ciągnienie

Zł. 50.000 na nr. 32899

Zł. 10.000 na n-ry: 106837 122913

Zł. 5.000 na nr. 109952

Zł. 2.000 na n-ry: 23307 49705 140042 157351 170941

Zł. 1.000 na n-ry: 126105 141281 149645 160247

Zł. 500 na n-ry: 44206 53998 57148 60342 64836 80920 103641 105487 112336 142802 150072 177398 177878

Zł. 400 na n-ry: 1199 17505 26321 29641 38314 46718 63884 108888 108966 110720 118068 142140

Zł. 300 na n-ry: 26485 28285 42054 72244 76511 84223 87998 99349 99837 101944 123601 147450 158103

Zł. 250 na n-ry: 1495 13335 22581 27260 28842 34472 36442 43340 51315 58180 58309 68409 73499 80267 81170 102343 108686 112456 113805 121400 122066 133229 138575 138619 139315 141463 161147 164504 165789 167025 181841

Wygrane po 200 złotych:

1358 2705 3405 4291 6018 135 596 7964 8045 9063 10011 842 11216 310 586 617 948 12137 527 14409 18688 879 19379 20154 254 66 21208 22127 666 23663 64 9[illegible] 24031 25185 345 581 26257 465 525 27524 603 765 28490 29514 30454 916 31114 32091 236 952 33366 627 984 34132 60 491 35078 377 36007 724 37443 664

39568 83 659

40128 41026 [illegible] 42327 43600 762 44261 585 764 45655 47467 48312 927

50392 814 51685 52329 53739 54149 789 56540 832 965 57279 379 58007 155 236 322 534 729 59374

60516 997 61321 62068 627 36 884 915 63767 64246 944 65128 317 68 626 882 999 66201 648 67272 644 68206 399 69217

70313 415 516 71178 72513 73060 545 74411 75210 908

77015 273 454 78456 613 844 73 965 80982 81099 627 82177 253 83001 580 845 84974 85635 887 87062 98 118 902 235 603 90118 257 66 92151 411 93 700 51 842 901 93004 94161 95397 96861 918 97780 98614 985 99396 415 528 100142 101332 102087 3[illegible] 103434 986 104888 105045 277 384 5[illegible] 802 106790 107655 726 835 108454 573 603 96 109099 172 303 400 111889 112555 113044 887

114199 680 115287 589 712 950 116120 52 254 619 117188 643 737 118062 544 122300 123222 124222 820 126613 127166 605 845 79 128522 631 782 129075 459 877 132120 979 133650 134054 135049 136021 648 137391 693 729 141999 142169 566 143617 144289 340 507 862 975 145656 847 146354 695 147472 505 148115 638 149339 41 150632 151697 844 54 152598 154002 320 526 733 155772 156935 157570 971 158284 657 160367 434 87 539 78 161161 417 40 607 846 162492 724 87 163012 646 81 722 164721 165482 507 166380 167242 584 704 169175 472.

170065 340 171308 935 172428 513 832 72 173100 254 886 947 175063 287 536 759 176436 177095 178228 845 179146 539.

182070 255 183559 184710.

Wygrane po 50 złotych:

175 2017 40 319 380 8191 593 973 9453 10010 942 12653 17086 18380 775 19019 21023 22332 562 23670 96 24674 961 25498 26020 259 387 522 27019 603 28267 29539 30722 31598 751 33850 34513 35605 845 36225 823 37119 42 274 320 778

39305

41214 301 408 43884 966 44318 484 45214 484 523 738 46109 421 47426 99 48005 648 49137 814 965

50242 51027 143 789 52336 763 54922 55436 56510 692 883 963 57287 422 58125 348 682 59186 553 722 77 931

60630 61998 62080 405 851 86 912 64278 806 964 65038 67937 69018

70054 178 339 71476 801 73347 92 643 57 74066 308 894 75745 871

76016 131 64 358 445 953 77523 784 959 81 78071 79169 440 656 81294 82087 455 591 83482 629 974 84165 227 85311 87253 447 820 908 88087 821 89024 195 405 986 92384 627 781 94156 389 95458 659 97853 98833 99660 100175 214 357 102281 316 103447 711 104112 625 105803 106383 503 107098 649 770 960 108426 613 840 80 109231 406 691 110633 897 111106 85 826 70 112134 868 113349 626 824.

114045 249 53 88 965 116055 336 117840 922 53 118922 119561 722 120438 121544 988 122029 105 82 350 757 75 123583 85 124129 647 126491 127763 128360 444 578 129814 130860 131099 189 317 910 47 132269 133342 134879 135742 136140 392 712 869 138107 927 139288 547 58 140505 705 895 141105 360 142048 308 95 144496 964 145244 893 148378 515 150153 326 53 151978 152026 763 946 153511 76 154579 156421 159809 160885 161005 35 162015 163019 164287 165686 166167 381 576 168095 198 169145.

170197 172374 77 441 852 173338 174611 175000 235 444 862 176354 500 177216 727 178009 294 179198 207 337 433.

181032 184 87 182074 187 183004 666 184712 19.

Program radjowy

6.30 Pieśń, 6.33 Pobudka, 6.36 Gimnastyka, 6.50 Muzyka, 12.15 Muzyka Wschodu, 13.05 „Najprawdziwsze tango" 15.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci młodszych, 16.15 Recital wiolonczelowy, 16.35 Pieśni, 16.50 Codzienny odcinek prozy, 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk", 18.00 Poradnik sportowy, 18.10 „Minuta poezji", 18.15 „Cała Polska śpiewa", 18.45 Muzyka lekka, 19.15 Koncert reklamowy, 19.30 „Nasze pieśni" 19.50 Pogadanka aktualna, 20.10 Mała Orkiestra P. R., 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski", 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy, 21.30 „Przyroda w muzyce", 22.00 Wiadomości sportowe, 22.10 „Wesoła Syrena" — audycja p. t. „Warszawa za lat dwieście", 22.30 Muzyka lekka.

NAJPRAWDZIWSZE TANGA

Tango to taniec, który z pośród wszystkich tańców współczesnych poszczyście się może największym żywotem i największą popularnością. Po dziś dzień słuchamy tanga z prawdziwą przyjemnością i ochotą i tak samo po słuchamy audycji „Najprawdziwszych tang" dziś o godz. 13.05 w wykonaniu zespołu tangowego w Wilnie pod dyr. Ignacego Stołowa.

„U JAGODOWEGO KRÓLA"

Dziś o godz. 15.30 rozgłośnia warszawska wznawia dla dzieci młodszych śliczne słuchowisko osnute na opowiadaniu Marji Konopnickiej p. t. „U jagodowego króla". Posłuchajcie więc dzieci, jak to w dzień imienin swej mamusi, chcąc nazbierać dla niej jagód, powędrował mały Janek do boru. Jak się spotkał z Jagodowym Królem, jak mile spędził czas w towarzystwie królewiczów jagodowych i panien borówczanek. Ile się od nich piosenek nauczył. Aż wreszcie syt przygód i zabawy powrócił do domu z podarkiem dla mamusi.

OWOC GRZECHU

Tragiczne dzieje, które wstrząsnęły całym światem

Widząc, że Stefanowi robi się niedobrze, Irena podbiegła do niego, podtrzymała go, całując tkliwie i wołając:

— Stefanku, Stefciu, synku kochany!...

Na szczęście, nie było to nic poważnego.

Nie omdlenie nawet, lecz tylko chwilowe oszołomienie z powodu zbyt wielkiego wrażenia.

Trwało to, zresztą, chwilkę tylko...

Blady był, coprawda, jak kreda i zataczał się na nogach, ale umyślnie chodził tam i zpowrotem po pokoju, aby udowodnić matce, że mu się nic nie stało.

A potem wyciągnął ramiona...

Padła w nie z ochotą.

Pieścili się za wszystkie czasy...

A mieli przecież wiele lat do powetowania.

I wszystko w głębokiem milczeniu...

Zbyt wiele myśli naraz napłynęło im do głowy.

I wszystko takie, że nawet język ludzki nie posiada słów dla wypowiedzenia ich.

Spoglądali sobie długo w oczy...

Płakali i śmiali się do siebie przez łzy.

A gdy kończyli się całować, rozpoczynali jeszcze raz od początku.

A gdy im łzy wysychały, każdy pocałunek wyciskał nowe...

Ksiądz Stefan mówił:

— Mamusiu, moja najdroższa... Jakże to było możliwe, żem cię nie poznał? Jak mogłem nic nie podejrzewając, pozwolić ci żyć tyle czasu przy mnie jako służącej, a więc w warunkach tak przykrych i tak niegodnych ciebie? Ale, co ważniejsze, dlaczegoś ty się skazała na tak długotrwałe milczenie? Dlaczego świadomie przez tak długi czas pozbawiłaś się moich pieszczot i pocałunków? I jakiej to odwagi trzeba było, aby się nie zdradzić! A ja jeszcze tak często i ostro cię strofowałem, że podsłuchujesz nasze rozmowy, choć miałaś do tego pełne prawo... Nie rozumiałem, o, ślepy, że to przecież był właśnie rozrzewniający dowód twej tkliwości macierzyńskiej.

— Skądże się mogłeś domyśleć, syneczku?

— Powinienem był. Tyle czasu żyłaś tu przy mnie. I nic mi nie powiedziało, że jesteś moją matką. Boże, ileż drogocennych godzin straciliśmy!...

Poczem nagle dodał cichutko:

— Powiedz mi, mateńko, jak potoczyło się twoje smutne życie po opuszczeniu pałacu. Powiedz, dlaczego cię teraz odzyskuję taką inną? Mów, mamusiu, mów, pragnę wiedzieć wszystko możliwie jak najszybciej. Dość się już chyba naczekałem. I, błagam cię, nie zapominaj o niczem, nie pomijaj żadnych szczegółów. Nie wolno ci tego. Twoje życie i twoje cierpienia należą teraz do dzieci twoich. Powiedz nam wszystko, coś wycierpiała, aby nasza miłość zdołała zagoić wszystkie twoje rany.

Po namyśle Irena odrzekła:

— Drogie dziecko, to wszystko sprowadza się właściwie do bardzo niewielu rzeczy. Byłam obłąkana...

— Jakto?

— Najzwyczajniej obłąkana... Wpadłam w obłęd. To przecież chyba jasne, że przy zdrowych zmysłach nigdybym nie opuściła Borowic. Obłąkana, tułałam się po polach, lasach i łąkach, dniami i nocami błądząc po nich bezmyślnie i bezcelowo, ot, poprostu, dokąd chory mózg prowadził... Sama nie wiedząc, dlaczego znalazłam się nagle w Warszawie. I dlaczego tam pojechałam, tego do dziś nie wiem. Nawet nie wiedziałam, że jestem w Warszawie i że tam byłam. Dowiedziałam się o tem dopiero później, znacznie później. Także w obłąkaniu skoczyłam do Wisły...

— Co? Nawet tak? Biedna mamusieńko moja...

— Wyciągnięto mnie z wody zemdloną i zeszpeconą, bo dostałam się między dwie łódki... Wciąż jeszcze obłąkana... I w takim obłędzie przeżyłam długo... bardzo długo... Wreszcie dobry Bóg zlitował się nade mną. Nie chciał widocznie, abym Mu duszę oddała, nie ujrzawszy ponownie moich synów i mojego męża, tak gorąco i nadewszystko ukochanego... Przywrócił mi rozum... Gdy zaś wrócił mi rozum i pamięć, nie chciałam, aby mnie wypytywano, ponieważ pragnęłam ukryć, kim jestem... Dlatego też uciekłam z zakładu dla obłąkanych, w którym mnie trzymano. Długo bardzo żyłam z jałmużny... Potem w miarę sił i możności pracowałam po wsiach. Na szczęście było lato. Były żniwa i wszędzie potrzebowano rąk do pracy... Łatwo znajdywałam pracę. I tak stopniowo udało mi się dotrzeć do Czartkowa... Resztę, Stefanku, już sam wiesz...

Wiedział istotnie...

I dlatego milczał, bo wzruszenie dławiło mu gardło.

Irena zaś po chwili dodała:

— Bolesne wyznanie uczyniłam ci przed chwilą mój synku. Ale przynajmniej wiesz, że twoja matka padła ofiarą podłości przeraźliwej. Mąż mi wybaczył na łożu śmierci. Już o wiele dawniej przebaczył mi w myśli. Bo jeżeli go zdradziłam, to tylko dlatego, żeby uratować życie mojemu dziecku. Była to walka matki z żoną. Wiem, że było to coś okropnego w swej obrzydliwości, to też nawet i teraz jeszcze, gdy już tak wiele lat minęło od tej nocy straszliwej wciąż jeszcze na samą myśl o tem dostaję wstrząsu i wzdrygam się ze wstydu, z odrazy, ze strachu... I to ci powiem, że żyłam jedynie tylko myślą ukarania Rymkiewicza, pragnieniem być wreszcie pomszczoną... Czy teraz zrozumiałeś moje postępowanie? Dlatego właśnie z takim zapałem i tak gorączkowo, tak gwałtownie i zaciekle, ryzykując w każdej chwili zdradzenie się, zwalczałam zamiar Jasia bronienia Rymkiewicza... zwłaszcza, że już wtedy gotowa byłabym przysiąc na nie wiem co, że to właśnie on, Rymkiewicz, zabił Maciejową. Było to dla mnie zupełnie jasne. Kto niegdyś okazał się zdolny do takiej podłości, ten mógł teraz popełnić już każdą. Gdyby wtedy Rymkiewicza skazano jako zabójcę i tem samem zhańbiono go na całe życie, byłabym pomszczona wystarczająco i niczegobym już więcej nie pragnęła. Bo chodziło mi tylko o to, aby sprawiedliwości Boskiej stało się zadość... Niestety, do tego nie doszło ponieważ twój brat podjął się obrony Rymkiewicza i dopiął swego. Ha, trudno, postanowiłam czekać cierpliwie dalej... Bo wierzyłam, że sprawiedliwość ostatecznie musi zatriumfować. Mówiłam sobie, że to niemożliwe, aby takie dwie zbrodnie, jakie popełnił ten łotr, pozostały do końca jego życia bezkarne. Czekałam, ufałam, i jak się okazało, dobrze zrobiłam. Spowiedź Hełziny nagrodziła mnie za moją cierpliwość...

Tu oblicze księdza nagle bardzo spoważniało...

Dalszy ciąg jutro.

KRZYK W NOCY

Wstrząsające grozą dzieje straszliwej tajemnicy

Ryszard rzekł bratu:

— Jeżeli twierdzę, że jesteście obaj niegodni Zosi, to dlatego, iż wiadomo mi, że nasza matka... tak... nasza matka spowodowała wszystkie nieszczęścia i cierpienia Lareckiego, spowodowała umyślnie, podczas gdy on, nie wiedząc o tem, jednak bronił jej honoru do ostatka... Czy wiesz, że jedno słowo Lareckiego, a byłby wolny, nasza matka zaś zhańbiona, skazana i nasza rodzina zdruzgotana, jak szczęście i rodzina Lareckiego...

— Nie rozumiem cię, doprawdy... Wydaje mi się, że bredzisz.

— Powiem ci więc krótko... Nasza matka była kochanką Lareckiego jeszcze za życia naszego ojca... jeszcze przed wojną...

— Ryszardzie, jak śmiesz tak obrażać naszą matkę?

— Mam na to moc dowodów!... Między innemi list, zawiadamiający o tem wszystkiem naszego ojca... I jeżeli nasz ojciec życie postradał w obronie Lareckiego, to właśnie dlatego, że się o tem wtedy dowiedział... Ową kartkę podsunięto mu podczas przemówienia obrończego... Gdy ją przeczytał, zemdlał...

— Skąd wiesz o tem wszystkiem?

— Mam tę kartkę... Znalazłem ją w todze ojca... Będę mógł ci pokazać...

Stanisław był niemało tem wstrząśnięty...

A jednak zapytał:

— Dobrze, powiedzmy nawet, że to prawda, no więc cóż ostatecznie? Stało się i przepadło... Przecież Lareckiego tak i tak skazano...

— Zapominasz o czem innem.. o najważniejszem... Najbardziej obciążającą Lareckiego poszlaką były znalezione u niego banknoty... Gdyby powiedział, od kogo pochodzą, byłby ocalony...

— Dlaczegóż więc nie uczynił tego?

— Bo mam powody przypuszczać, że banknoty te podsunęła mu nasza matka...

— Na jakiej podstawie?

— Prawdopodobnie dlatego, że miała żal do niego, iż nie chciał z nią dłużej obcować od czasu, jak podczas wojny zaprzyjaźnił się z naszym ojcem...

— Wiesz, że to doprawdy aż nazbyt dowolne przypuszczenia...

— Bynajmniej. Larecki nie miał interesu ukrywania kogokolwiek innego. Musiał być to ktoś bardzo mu bliski. A przecież nie miał żadnych krewnych, oprócz żony i córki...

— Mój Boże, gdyby nawet... Ale skądże nasza matka mogła mieć banknoty, pochodzące od Kołowicza?

— Mogła je otrzymać od prawdziwego zabójcy.

— Przecież pozostał nieznany...

— Do wczoraj...

— Jakto? Czyżby wczoraj został wykryty?

— Prawie...

— I któż nim jest?

— Według wszelkiego prawdopodobieństwa Lutyn...

— A cóż to za jeden?

— Jakiś giełdziarz.

— Przypuśćmy. Ale skąd mamusia mogła go znać?

— O ile sobie przypominasz, bywał u nas... Robił jakieś interesy z ojcem. Jesteś starszy ode mnie, więc powinieneś pamiętać, że gdy ojciec utracił nogi na wojnie i nie mógł już uprawiać swej praktyki adwokackiej, utrzymywał nas przeważnie z interesów giełdowych. Większość ich załatwiał ojcu właśnie ów Lutyn...

— Cóż z tego wynika?

— To, w co nie chciałbym nigdy uwierzyć, ale niestety, będę musiał...

— A mianowicie?

— Okaże się, że mamusia była z nim w zmowie... Wszystko za tem przemawia...

— I cóż?

— Osądź sam, czy mamy prawo starać się o rękę Zosi, gdy jesteśmy synami matki, która unieszczęśliwiła tak strasznie jej ojca...

— Przecież Zosia o tem nie wie...

— Nie mam tej pewności... A jeżeli się nie dowiedziała jeszcze teraz, to dowie się niezadługo.

— Skąd?

— Bo wkrótce dojdzie do rewizji procesu Lareckiego. Już wszczął starania o przywrócenie mu czci. Proces będzie wznowiony i wtedy wszystko będzie musiało wyjść najaw...

— Skoro ci tak zależy na Zosi, to możebyś tak pokierował losami procesu, aby do tego nie doszło...

— Przeciwnie, przyrzekłem Lareckiemu, że tak poprowadzę proces, aby wszystko bez wyjątku się wyjaśniło...

— Aha... ze złości, że ci Zosia dała kosza, chcesz teraz przeszkodzić mojemu małżeństwu z nią? I dlatego, że matce nie udało się wystarać ci się o rękę Zosi, więc chcesz i ją pogrążyć w odmętach hańby?

— Może mi się uda tego uniknąć. Ale sama świadomość, że jest winowajczynią wystarczy mi osobiście, aby uznać się za niegodnego być mężem Zosi... Przypuszczam, że i ty jesteś tego zdania... i teraz wreszcie zaniechasz swych zamiarów...

— Ani mi się śni — odparł Stanisław — idę do Zosi!...

Dalszy ciąg jutro.

Przed Wami sława i majątek

Przechowujcie starannie gazety z podobiznami



Nr. 188



Nr. 189



Nr. 190



Nr. 191



Nr. 192 (Kraków)

Wszyscy Czytelnicy, którzy otrzymali kartki do fotografji w zakładzie „Radiotyp" z datą 29 sierpnia — winni zgłosić się do fotografji dnia 19 sierpnia. W poniedziałek, dn. 19 sierpnia, będą się więc fotografować ci, co otrzymali kartkę na ten dzień oraz ci, których kartki wystawione są na dzień 29 sierpnia. „Radiotyp" czynny od 10 rano do 8 wiecz.

Wiadomości sportowe

TAJEMNICZY MECZ

(m.) Terenem niebywałej afery piłkarskiej była ostatnio Warszawa. Oto na meczu o wejście do klasy A między drużynami „Fort Bema" i „Legjonem" sędzia przerwał zawody przy stanie 9:1 na korzyść „Fortu Bema".

Okazało się bowiem, że gracze „Legjonu" poprostu spacerują po boisku i nie czynią żadnych przeszkód przeciwnikowi w zdobywaniu bramek.

Kulisy tego skandalu są niebywałe. Obok „Fortu Bema" pretendentem do klasy A jest i „Huragan". Sytuacja była tego rodzaju, że „Fort Bema" mógłby wejść do klasy A bez przeszkód w wypadku uzyskania stosunku bramek 8:0. No i tak się stało. „Legjon" dopomógł drużynie „Fortu Bema", działając wyraźnie złośliwie.

To też dobrze się stało, że sędzia wporę się spostrzegł i zdemaskował aferę. Sprawa ta znajdzie się na forum WOZPN., który niewątpliwie sprawców karygodnych afer ukarze.

WISŁA W BIELSKU

Piłkarski zespół ligowy Wisły bawił w Bielsku, gdzie rozegrał mecz z reprezentacją miasta. Zwyciężyła Wisła 4:1, choć do pauzy bielszczanie prowadzili 1:0.

WALKA BEZ WYNIKU

W Krakowie odbył się międzymiastowy mecz pływacki Kraków — Lwów, który po bardzo interesującej walce zakończył się wynikiem 64:64.

PORAŻKI NASZYCH LEKKOATLETÓW W BUDAPESZCIE

Wczoraj rozpoczęły się w Budapeszcie na światowych igrzyskach akademickich mistrzostwa lekkoatletyczne. Pierwszy dzień przyniósł Polakom szereg porażek.

W rzucie dyskiem panów pierwsze miejsce zajął Sievert (Niemcy) 46,47 m. Polacy znaleźli się na jednem z ostatnich miejsc. W przedbiegach na 110 m. przez płotki Twardowski i Haspel zajęli ostatnie miejsca w swoich grupach i zostali wyeliminowani.

W przedbiegach na 100 m. Tęsiorowski zajął ostatnie miejsce w swojej grupie i odpadł od dalszych rozgrywek. Czas jego wynosił 11,5 sek. Drugi Polak Radwański został zdyskwalifikowany za trzykrotny falstart.

* * *

BUDAPESZT. W turnieju piłkarskim o mistrzostwo akademickie świata Niemcy pokonały Łotwę 5:0 (0:0), a Węgry niespodziewanie wygrały z Anglją 4:1 (3:0).

Rozegrany w ramach akademickich igrzysk ciekawy mecz waterpolo pomiędzy mistrzem świata akademików Węgrami a reprezentacją akademicką pozostałych państw zakończył się zdecydowanem zwycięstwem Węgier 10:1 (4:1).

Janusz Kmicic tłumaczy sny

naszym Czytelnikom

„MARYJKA" taki oto pisze liścik:

„Zwracam się do Szanownego Pana o łaskawe wytłumaczenie mi mojego snu.

Było to na wsi. Szłam z chłopcem którego wyróżniam z pośród wielu (lecz on nie wie o tem), prowadził on rower i rozmawialiśmy o rzeczach nie tyczących się nas. Znalazłam się w ogrodzie kwiatowym i ujrzałam na jednym z zagonków dwie róże pochylone ku sobie koloru różowego. Potem w jakimś pokoju ujrzałam moją rywalkę, leżącą na łóżku nagą prawie, a obok niej mój brat. Później (w Warszawie) w pokoju moim wyrosła olbrzymia róża, która miała b. dużo kwiatów. Piękne były te róże bardzo, niektóre z nich lamowane płatki miały złotem. Pod tym krzakiem róż były jaszczurki, które ja zabijałam nożem. Z tych jaszczurek pojawiły się niby ptaki długonogie bez głów. Łapałam je a w ręku przemieniały się w kwiaty.

Chociaż Pani liczy zaledwie 17 lat wróżę rychłe weselisko. W małżeństwie dużo szczęścia i uciech.

Radziłbym wziąć los na loterję, bo czeka wygrana i dlatego podaję szczęśliwą cyfre — 23.

Proszę się strzec fałszywych koleżanek, które knują przeciw Pani jakiś spisek.

Proszę mi napisać, jak się ułożą sprawy życiowe!

„JULJASIEN": Urodził się Pan pod znakiem t. zw. Wodnika i dlatego jest Pan szczery, otwarty i sympatyczny. Lubi Pan tytuły i przykłada zbytnią wagę do wyglądu zewnętrznego, a przecież mówi on bardzo niewiele. Jest Pan uprzejmy i cierpliwy. Ale pocóż zasięgać rad, skoro ich się nie słucha? Lubią Pana towarzystwo. **Szczęśliwa cyfra — 76, dnie zaś we wrześniu: 6, 10, 30 — październiku: 15, 16, 25, 31 — grudniu: 10, 20, 29. Barwa — biała, kamień — biały szafir.**

Sny Pańskie, jak już nieraz o tem pisałem, należą do rzędu proroczych. Istotnie ma Pan drogowskaz, którego szczerze można Panu pozazdrościć — **sen z nocy, w ciągu dnia staje się rzeczywistością.**

Ostatni Pański sen wróży dość znaczny zysk.

E. B. i JANKA S.: Wszak odpowiedź już Panie otrzymały. Proszę dokładnie przejrzyć zaległe numery „Ostatnich Wiadomości".

JANINA K. WOŁOMIN. Czekają **przejściowe troski. Lekkie niedomaganie.** Uzyska Pani wielką sympatię. Zły przeciwnik będzie pokonany. Sytuacja poprawi się. Szczęśliwa cyfra 87.

BOLESŁAW we LWOWIE. **Zbierze Pan jeszcze dużo doświadczeń. Zamiary Pańskie pochwalam i proszę je rychło wprowadzić w czyn. Wróżę długie życie.**

Opuści Pan Ojczyznę, udając się w dalekie kraje. Miłe życie. Wierna przyjaźń. Dużo szczęścia. Czeka chwilowe poniżenie.

Proszę przyjąć ode mnie szczere życzenia wszelakiej pomyślności.

Tajemnice toru wyścigowego

„Informacje" i „napuszczania"

Każdy niemal bywalec toru wyścigowego uważa za punkt honoru otrzymywać „ściśle poufne" informacje o galopach, formie i szansach poszczególnych koni. Źródłem owych informacyj są najczęściej chłopcy stajenni, zawsze skorzy do nowych znajomości. Grubsi gracze mogą sobie nawet pozwolić na luksus znajomości z żokiejami, których „cenne" rady i spostrzeżenia ze specjalną ufnością przyjmowane są przez amatorów „totka".

Mieszkańcy okolic placu Unji Lubelskiej dobrze znają owych podejrzanych fachowców, którzy, powołując się na swe rzekome koligacje torowe, za kieliszek wódki wypisują „murowane" akumulatiwy, znaczą na programie „pewniaki", słowem są nieledwie podręcznikiem ścisłej wiedzy wyścigowej.

O problematycznej wartości tych informacyj nie trzeba chyba nic dodawać. Chłopcy stajenni i ich przyjaciele orjentują się gorzej, niż przeciętny amator wyścigów; bo **jeśli chodzi np. o szanse koni, to, powiedzmy odrazu, niższy personel stajenny jest zbyt głupi i ograniczony, aby mógł ocenić szanse koni w danej gonitwie; z drugiej strony jasnem jest, że żaden trener, czy właściciel stajni nie będzie informował swych chłopców o ewentualnym „udarze", czy jeździe „w piach" (bez zamiaru zwycięstwa).**

Chłopcy stajenni otrzymują jednak tak minimalne pensje (75 — 120 zł.), że trudno im brać za złe owego „napuszczania" ludzi. Czasem przecież i „ich" typ może wygrać, no a wtedy zainkasują od szczęśliwego gracza kilkuzłotową prowizję.

Informacje trenerów, czy żokiej należy, również brać z najdalej idącemi zastrzeżeniami. Cóż może np. powiedzieć trener konia? Owszem, że jego koń jest w formie, że dobrze źre i... że wygra.

„Graj pan mojego"... Odpowie niemal każdy trener, zapytany o zdanie co do danego biegu. „Ale dlaczego?" **Bożek stajenny obraża się: „Jak panu mówię, że mój wygra — to nic się pan więcej nie pytaj. Też"... Gracz wierzy, idzie do kasy i dostaje naturalnie w skórę. „Mój" przychodzi ostatni, a trener wynajduje sto przyczyn jego porażki. Cóż mu zresztą szkodziło typować swego konia? Gdyby wygrał, wdzięczny totalizatorowicz umiałby się z pewnością odwdzięczyć, koń przegrał, przeprosi go, wytłumaczy i basta.**

Identycznie niemal przedstawia się sprawa wiadomości od żokiei i jeźdźców. I to najpewniejsze zdawałoby się źródło „murów" wyścigowych bardzo często zawodzi. Jeździec, przygodnie przez stajnię zamówiony, nie ma naturalnie pojęcia, jaką wartość przedstawia „jego" koń w stosunku do innych konkurentów; stały żokiej jakiejś stajni w wyścigu „na czysty los" może określić szanse swego sukcesu zupełnie tak samo, jak każdy inny zapalony bywalec wyścigów. Szanse powiedzmy ma, ale czy wygra? Tak stawia sprawę każdy uczciwy żokiej.

Ważnem jest tylko, czy dany jeździec startuje w wyścigu z zamiarem wygranej, czy chce się przejechać „w piach". To może być stosunkowo najbardziej wartościowa informacja dla gracza. **Ileż jednak razy zdarza się (jak już pisaliśmy niedawno), że koń wygrywa nawet wbrew woli swego jeźdźca!**

Jeżeli jednak zostało zaaranżowane „dzieło" wtedy wtajemniczeni zostają wszyscy bliżsi i dalsi „przyjaciele". Sytuacja graczy nie jest zresztą zbyt przyjemna. Jeśli „numer" się uda, trzeba żokiejowi „odpalić" wcale ładny procent z wygranej. Kombinacja, jak to się najczęściej dzieje, nie udała się, wtedy żokieje i jeźdźcy dopominają się u swych przyjaciół" pożyczki, z reguły oczywiście bezzwrotnej.

Istnieje nader rozsądny paragraf „Prawideł wyścigowych", który zabrania gry w totalizatorze wszystkim zawodowym jeźdźcom i trenerom. Trudno jednak o bardziej nieżyciowe ograniczenie. Niektórzy trenerzy i większość żokieji — to grubi gracze, lokujący (oczywiście za pośrednictwem krewnych lub znajomych) niejednokrotnie grube stawki w kasach wyścigowych, a nawet (o zgrozo!) u bokmacherów.

Ciekawem jest jednak, że stosunkowo najgorzej powodzi się właśnie owym hazardującym się pracownikom toru. **Mimo, iż co pewien czas udają się przecież grube „udary" — bractwo jest stale gołe, bowiem nie zna zupełnie umiaru w wydawaniu lekko „zarobionych" pieniędzy. Ci natomiast żokieje, którzy sami grubo nie grają, żyją w pełnym dobrobycie, gdyż zarobki wykwalifikowanych jeźdźców u nas są bardzo duże i pozwalają im na prowadzenie szerokiego trybu życia.**

Biegi „na pewno" i legendy torowych kombinacyj, to właściwie główne powody społecznego niebezpieczeństwa hazardu totalizatorowego.

Gracz po serji „doświadczeń" może się odzwyczaić od kart, domina, rulety, najtrudniej jest jednak zapomnieć o wyścigach. Zgrany „sportsmen" może sobie dać setki razy słowo honoru, że na wyścigi pójdzie, może to najsolenniej przyrzec swemu otoczeniu, a jednak... przyjdzie dzień wyścigów, ktoś przyniesie wiadomość o nowym „numerze" kombinatorów, o biegu „na pewno", który robią dziś właśnie żokieje („wiadomości z pewnego źródła!..."). Biedak zapomni o przyrzeczeniach, **zapomni o wszystkiem;** zastawi ostatni garnitur w lombardzie, wydostanie „z pod ziemi", jeszcze parę złotych, a po kilku godzinach bez **grosza będzie rozgoryczony wracał do domu.**

Znów zacznie przeklinać swój los i filozofować nad znikomościami tego świata. A nic nie skłania nas tak łatwo do filozofowania, jak właśnie kilkadziesiąt złotych przegranych „na pewno" na wyścigach!

D. a. B.

Sierpień
17
Sobota
Jacka

KRONIKA KRAKOWA

Na krakowskim bruku...

Wczoraj zostało zawezwane Pogotowie ratunkowe do 20-letniej Józefy Kubiela, zam. przy ul. Benedykta 5, która na ul. Lwowskiej wyskoczyła z jadącego tramwaju i upadła na jezdnię. Lekarz pogotowia stwierdził u Kubieli ogólne kontuzje ciała wstrząs mózgu. Kubielę przewieziono do szpitala św. Łazarza.

* * *

Organa P. P. aresztowały 26-letniego robotnika Henryka Gawora za systematyczną kradzież z kasy podręcznej i wyrobów tytoniowych łącznej wartości 400 zł. na szkodę Maurycego Szperlinga, dzierżawcy garderoby w kawiarni „Cyganerja“ przy ul. Szpitalnej.

Epilog krwawego śmigusu

W Zagórzanach pow. myślenickim w dniu 2 kwietnia ub. r. parobcy wiejscy obchodzili „śmigus“ i natknęli się na jakąś dziewczynę, którą poczęli oblewać wodą, a nawet pchali w kierunku rzeki.

Nadszedł prawie na to świateljszy parobek nazwiskiem Wiśniewski, który zażądał zaprzestania takiej zabawy, która się mogła skończyć fatalnie. Rozbawieni wieśniacy nietylko że nie usłuchali Wiśniewskiego, ale nawet jeden z nich Franciszek Natanek uderzył go ciupagą w rękę, powodując u Wiśniewskiego trwałe kalectwo.

Za ten czyn odpowiadał wczoraj Natanek przed trybunałem sądu okręgowego karnego w Krakowie, któremu przewodniczył sędzia Dr. Solecki.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Natanka na 6 miesięcy więzienia, zawieszając mu karę na przeciąg lat 3.

Oskarżał prok. dr. Gajewski, bronił mec. dr. Józef Augustynek.

Sprzedała narzeczonego za 50 złotych

U bronzownika M. Figi, w Warszawie pracuje C. Kozienicki, metalowiec, który przed kilku miesiącami zaręczył się ze służącą Figi, Sarą Chają Zajfertówną.

W tych dniach Figa przyjął do pracy Henę Brajtmanównę, do której Kozienicki zapałał gorącą miłością. Przeciwna była temu narzeczona Zajfertówna.

Onegdaj po wspólnej naradzie Zajfertówna zgodziła się zrzec narzeczeństwa na rzecz swej rywalki Brajtmanówny, lecz zażądała pieniężnego odszkodowania.

Po dłuższych pertraktacjach doszło do ugody.

Kozienicki dał Zajfertównie 50 zł., potem ta podpisała się, że niema do b. narzeczonego żadnej pretensji.

Skazanie Immerglückowej

Przed sędzią okręgowym w Krakowie dr. Partyką odpowiadała w piątek Sabina Immerglückowa z Prądnika Czerwonego. Immerglückowa nie wykupiła świadectwa przemysłowego na rok 1934, pomimo że obrót roczny przewyższał 80 tys. złotych. Po przeprowanzonej rozprawie sąd skazał Immerglückową na 50 zł. grzywny z zamianą w razie niezapłecenia na 3 dni aresztu.

Kto zawinił w upadku kandydatury Dr. Thona na Kazimierzu

Rozgoryczenie, jakie panuje na Kazimierzu spowodu upadku kandydatury Dra Thona, daje asumpt niektórym jego zwolennikom do odstręczenia wyborców zamierzonymi jakoby szykanami ze strony adherentów p. Leopolda Spiry, w razie abstynencji w akcie wyborczym.

Nie wiemy, czy fakta takie mogłyby mieć miejsce, jak również nie wierzymy. by pogróżki taki mieć mogły jakiś dodatni wpływ na wyborców w kierunku aktywnego ustosunkowania się do wyborów na danego kandydata, ponieważ wyborca zmuszony pod presją pójść do urny wyborczej w danym wypadku wobec tajności wyborów sejmowych, napewno zareagowałby w sposób odpowiedni przy oddaniu głosu, wybierając kandydata nienarzuc onego jego wolnej woli.

Wydaje się nam zatem, że insynuacja wyżej podana jest jednym z wybiegów ze strony niefortunnych zwolenników Dra Thona, dla zatarcia śladów w zaniedbaniu odpowiednich przygotowań do przeprowadzenia kan dydatury jego, w zaprzepaszczeniu której, dużą winę ponoszą jej sami organizatorzy, którzy będąc pewni siebie na Kazimierzu, zaniedbali jednak wprowadzenia do kolegjum wyborczego dodatkowych reprezentantów lud ności żydowskiej, którzyby tych 5 głosów brakujących w kolegjum wyborczem do uzyskania kandydatury Dra Thona mogli łatwo uzyskać, zważywszy, że celem wprowadzenia dodatkowego reprezentanta wyborczego wymagana była ilość podpisów 500 wyborców, a zatem dysponując ilością 2500 podpisów, które z łatwością w dzielnicy żydowskiej uzyskać mogli.

Jak więc z powyższego wynika organizatorzy kandydatury Dra Thona w dużej mierze sami zawinili w klęsce wyborczej swojego kandydata, nie zorjentowawszy się, że w zgromadzeniu kolegjum wyborczego zajść mogą pewne nieprzewidziane komplikacje.

Świętokradztwo w kościele św. Mikołaja w Krakowie

Służba kościelna w kościele św. Mikołaja zauważyła jakiegoś mężczyznę, który był gorąco zatopiony w modlitwie. Jednakowoż, gdy trwało to dłuższy czas zwrócono baczniejszą uwagę na owego mężczyznę.

Zauważono wówczas, że ów osobnik rzekomo zatopiony w modlitwie, gdy się tylko przekonał, że nikt na niego nie patrzy, niespokojnie rozglądał się wokoło. Służba kościelna utwierdzona w swych podejrzeniach udała, że wychodzi z kościoła, a w rzeczywistości zajęła dogodny punkt obserwacyjny.

Jak tylko służba wyszła z kościoła, mężczyzna szybko pobiegł do skarbonek i począł przy nich operować narzędziami złodziejskiemi. Na ten moment przybiegła służba kościelna.

Na widok służby, świętokradca rzucił się do ucieczki, jednakowoż wszystkich zaalarmowano, tak że złodzieja ujęto i oddano w ręce zawezwanego posterunkowego.

Świętokradcą okazał się 32-letni robotnik, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, nazwiskiem Trilla false Frilla.

Usiłowane świętokradztwo w kościele św. Mikołaja wywołało w Krakowie olbrzymie wrażenie.

Zdemaskowanie wyrafinowanych oszustów krak.

Przed dwoma dniami sekretarz prezydjalny płk. dr. Piotrowski rozesłał do prasy ostrzeżenie przed oszustami, powołującymi się na jego nazwisko.

Współpracownik nasz zebrał w tej sprawie sensacyjne szczegóły.

Do firmy Pastificio Italiano (włoska fabryka makaronów) Bando i Germanini przy ul. Łokietka 14, zadzwonił jakiś osobnik, podając się za płk. dr. Piotrowskiego.

Rzekomy Piotrowaki w imieniu wiceprezydenta dr. Klimeckiego prosił o ogłoszenie do mającego się ukazać kalendarza przyczem zaznaczył, że wkrótce firmę „Pastificio Italiano“ odwiedzi dwóch akwizytorów.

Istotnie po telefonie do firmy „Pastificio“ zgłosiło się dwóch osobników, którzy oświadczyli, że są posłani od płk. Piotrowskiego.

Współwłaściciel tej fabryki Germani przyjął tych osobników, jednakowoż był bardzo zdziwiony, że płk. Piotrowski przysyła mu tych ludzi, z których jeden go swojego czasu obraził za odmówienie dania jakiegoś inseratu. Mimo tego dał owym osobnikom 20 zł. za inserat.

Dopiero po odejściu tego osobnika Germani chcąc przestrzec płk. Piotrowskiego przed takim człowiekiem zatelefonował do niego i wtenczas przekonał się, że padł ofiarą oszustów.

Pozostał mu w ręku blankiet zamówieniowy na którem osobnik pokwitował odebraną kwotę, przyczem położył swój podpis.

Jak się okazuje owymi osobnikami byli Wścisław Kochnowski i b. kupiec Michał Filipek (Grunwaldzka 20).

Blankiet zamówieniowy podpisał Kochnowski.

Przypomnieliśmy sobie, że Kochnowski miał sprawę karną w sądzie okręgowym karnym w Krakowie. Został wówczas skazany na 6 miesięcy więzienia. Apelował w sądzie apelacyjnym w Krakowie, ale podwyższono karę do 10 miesięcy bezwględnego więzienia. Wyrok ten stał się prawomocny, bowiem Sąd Najwyższy w dniu 14 XI. 1932 karę tę Kochnowskiemu zatwierdził.

Teraz znów, jak się dowiadujemy, Koch nowskiemu wytoczono sprawę karną o oszustwo i w tej sprawie doręczono mu już akt oskarżenia.

Ze względu na to, że osobnicy ci zatrudnieni są w poważnem wydawnictwie sprawę należy radykalnie załatwić, by położyć kres dalszym nadużyciom.

Straszne skutki huraganu w Krakowie

Niebywała wichura środowa wyrządziła znaczne szkody w majątku miejskim. Przedewszystkiem ucierpiały drzewa i to głównie w mieście. W mieście zniszczyła burza około 600 drzew, a to na plantach 60, w Parku Jordana 170 (ok. 20 pr. wszystkich drzew) w Parku Krakowskim 25, w Podgórskim 6, na plantach nad Wisłą 30, w ogrodzie Po hr. Lasockich 6, na plantach Dietlowskich 6, w Al. 3-go Maja 20, w Al. św. Bronisławy 20, na ulicach ok. 250. Naprawa tych szkód wyniesie w przybliżeniu ponad 30.000 zł.

Elektrowni wichura zniszczyła w szeregu miejscach części sieci napowietrznej rozdzielczej i dla oświetlenia publicznego, oraz potłukła szereg lamp. Szkody mogą tu dojść przypuszczalnie do kilkudziesięciu tysięcy zł.

Nieoszczędziła też burza budynków miejskich, szkół i t. d. Szkody poniesione w rozbitych dachówkach, szybach, obalonych parkanach, płotach i t. d. pochłoną około 30.000 zł. Wezbrana nagle Białucha omal, że nie porwała budującego się na mostku przy ul. Kosynierów i Miedzanej.

Razem naprawa szkód wyrządzonych przez środową burzę w majątku miejskim pochłonie kwotę przekraczającą 100 tys. zł. Bliższe cyfry mogą być znane dopiero po przeprowadzeniu naprawy. Niestety nienaprawione zostaną prędko szkody jakie poczyniła wichura na plantach, ulicach i po ogrodach miasta.

Dziś podajemy dalsze szczegóły zniszczenia, jakie wyrządził huragan. W Dębnikach, w pałacu hr. Lasockich orkan zerwał tam dach w skrzydle, gdzie mieści się schronisko br. Albertów. Zawaliły się mury i sufity. Na szczęście ofiar żadnych w ludziach nie było, gdyż chłopcy znajdują się obecnie na kolonji wakacyjnej.

Kościół SS. Norbertanek został również poważnie uszkodzony. Zawaliła się ściana szczytowa od strony zachodniej nawy głównej kościelnej. Od strony ulicy widać olbrzymią dziurę przez którą ukazują się wiązania dachu. Cegły z powalonego muru przebiły sklepienie w krużgankach, przyczem poważnemu uszkodzeniu uległa stara bibljoteka klasztorna.

Krawiec krakowski który wygrał 250.000 złotych zmarł na gruźlicę

Jak się dowiadujemy, krawiec krakowski Fenster który przy ostatniej loterji klasowej wygrał główną wygraną 250.000 złotych zmarł w Szczawnicy na gruźlicę.

Fenster, który przez długie lata żył w skrajnej nędzy nabawił się tej strasznej choroby, a po wygraniu głównej wygranej udał się do Szczawnicy celem poratowania zdrowia. Niestety, choroba poczyniła już na jego organiźmie takie spustoszenia, że wszelki ratunek był bezskuteczny.

Fenster po wygraniu 250.000 zł. kupił dom przy ul. Rzeszowskiej, gdzie zamieszkał.

Bójka na ul. Loretańskiej

Z niewiadomych powodów 20-letnia Wiktorja Cienkosz pobiła okutym kijem po głowie służącą Genowefę Nowak na ul. Loretańskiej 4 w Krakowie.

Wojowniczą niewiastę aresztowała policja a jej ofiarę opatrzyło pogotowie ratunkowe.

KINA

Adria : Szpieg Nr. 13.
Atlantic „Katiusza“ i wielka rewja komedjowa.
Apollo „Biała parada“.
Bagatela: „Kochałam go“ oraz rewja „Ostrożnie żony wracają“.
Dom żołnierza „Nie będziesz kurtyzaną“.
Promień : Teraz i zawsze i Porwanie
Słonko : Buntownik“ i „Dobroczynna Szarlotka“.
Świt „Nztatni sygnał“.
Sztuka: „Bez nazwiska“.
Uciecha „Prawda o miłości“.
Wanda : „Szczęście na ulicy“ i „Pościg za cieniem“

RADJO

Kraków Ą. 12.03 Transm. z Warsz. 13 Transm. z Warsz. i Wilna 14.30 Nowości z płyt 15.25 Transm. z Warsz. i Torunia 18.30 Z życia literacko-kulturalnego 18.40 Wiadom. bieżące 19.30 Transm. z Warsz. 20 Recytacja 20.10 Transm. z Warsz. 22.06 Wiadomości sportowe 22.30 Płyty.

Nocny dyżur aptek

Apteka pod Złotym Słoniem Grodzka 22, pod Jagiełłą Pl. Matejki 3, Nowowiejska Wybickiego 1, pod Trzema Gwiazdami Rakowiecka 21. Sternbacha Dietla 36.

Podgórze pod Orłem Plac Zgody 18

Nocny dyżur lekarzy

Dr. Doening Tadeusz Arjańska 9.
Dr. Drohocki Zenon Danajewskiego 3.
Dr. Siłberger Leon Starnwiślna 49.
Dr. Rubinstein Dora Dietla 99.

Akuszerka z ul. Czarnowiejskiej uśmierciła pacjentkę

Dnia 28 stycznia 1934 przybyła do mieszkania akuszerki Stefanji Gorączko przy ul. Czarnowiejskiej w Krakowie Stanisława Korzenicka. Akuszerka dokonała Korzenickiej spędzenia płodu z wynikiem śmiertelnym.

Wyrokiem sądu okr. została Gorączko skazana na 1 i pół roku więzienia.

Wczoraj odbyła się rozprawa apelacyjna którą odroczono celem przesłuchania świadków.

Tragedja wyeksmitowanych z mieszkania

W Warszawie lokatorzy domu przy ulicy Wilczej 24a przeżyli koszmarną noc.

Przed paroma dniami eksmitowano przebywającą w szpitalu 80-letnią p. Franciszkę Trzcińską i jej dwie dorosłe córki z domu przy ulicy Wilczej 24a. Przyczyną eksmisji były znaczne zaległości w opłacaniu komornego wskutek choroby umysłowej starszej panny Trzcińskiej i związane z tem bardzo kosztowne leczenie.

Wieczorem starsza panna Trzcińska dostała ataku szału, który w nocy znacznie pogorszył się. Nieszczęśliwa kobieta usiłowała wyskoczyć przez okno jednakże lokatorzy domu powstrzymali ją od samobójstwa. Całą noc na podwórzu rozgrywały się rozdzierające sceny.

Pozostawiona bez opieki p. Trzcińska w dalszym ciągu zachowuje się niespokojnie, wołając: „Zabijcie mnie! Zabijcie!“ — nie mogę znieść dłużej strasznego położenia.

Matka chorej przebywa obecnie w szpitalu.

Tragiczna śmierć żony rabina

W żydowskich sferach Białegostoku wielkie wrażenie wywołała wieść o tragicznej śmierci żony rabina z Tykocina, 35-letniej Lei Kalmanowiczowej.

Kalmanowiczowa doznała wewnętrznego urazu przy podnoszeniu jakiegoś ciężkiego przedmiotu. Lekarze tykocińscy odradzu stwierdzili groźny stan i polecili chorą przewieźć do Białegostoku dla dokonania zabiegu chirurgicznego. Ale wszelka pomoc okazała się spóźniona. W straszliwych męczarniach Kalmanowiczowa wyzionęła ducha w szpitalu żydowskim.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Kraków, ul. Na Gródku 2 — Tel f 1-30-02 (od godz. 8—11 w poł.

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej cała strona 800 zł., pół strony 500 zł. wiersz mm. 50 gr. Drobne 15 groszy za wyraz

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Alfred Kwiatkowski Drukarnia „Monopol“ Kraków Na Gródku 2